



Pierwszy Diecezjalny Kongres Akcji Katolickiej

Świeccy niezbędni

tekst

KRZYSZTOF KRÓL

redaktor wydania

Przygotowując materiał „Miejskie sacrum” (s. VI i VII) w tle opisywanej kapliczki Matki Bożej Rokitniańskiej w Gorzowie zauważyłem napis: „... i życie staje się piękne”. Oczywiście, to element reklamy. Jednak podobne słowa mógłby wypowiedzieć każdy, kto zaprzyjaźnił się z Chrystusem. A przykładów obecności Boga w codzienności nie brakuje. Dlatego pewnie policja modli się w dzień swojego patrona (s. II), winiarze święcą plony (s. III), a mieszkańcy miasta chcą mieć za opiekuna świętego (s. V).



Była Msza, wykłady, odznaczenia, i koncert. Akcja Katolicka i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży świętowały 15-lecie.

Jeśli komuś Kościół kojarzy się tylko z duchowieństwem, to jest to obraz niepełny. Dopiero, gdy świeccy współuczestniczą w życiu Kościoła, wtedy Kościół jest prężny i realizuje swój cel – mówił bp Regmunt. 3 października przewodniczył w zielonogórskiej konkatedrze dziękiczynnej Mszy św., podczas której homilię wygłosił bp Adam Dyczkowski. Po liturgii w filharmonii z wykładem wystąpił wiceprezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia dr Antoni Zięba z Krakowa oraz asystent diecezjalny AK i generalny KSM ks. Zbigniew Kucharski. Następnie Urszula Furtak, prezes diecezjalnej Akcji, przedstawiła album, a Łukasz Brodzik, prezes KSM,



Pierwszy prezes Akcji w diecezji Władysław Drozd (z prawej) i obecny wiceprezes Marek Kuczyński otrzymali odznaczenia „Zasłużony dla Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej”

prezentację multimedialną na temat działalności swoich organizacji.

Wręczono też medale „Za dzieło apostołstwa”. Otrzymali je założyciel AK i KSM w diecezji bp Adam Dyczkowski oraz ks. Jerzy Nowaczyk, pierwszy diecezjalny asystent kościelny. Wyróżniono też innych członków obu organizacji. Kongres zakończył koncert chóru „Cantabile” z Sulechowa. Owoc kongresu to

m.in. uchwała wyrażająca solidarność z redaktorem naczelnym „Gościa Niedzielnego” ks. Markiem Gancarczykiem ze względu na wyrok, jaki zapadł w sprawie Alicji Tysiąc. Wyrażono w niej nadzieję, że w postępowaniu odwoławczym wyrok ten nie zyska aprobaty sądu, który orzeka – jak czytamy w uchwale – „nie we własnym imieniu, ale w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”.

Krzysztof Król

Debata o życiu poczętym



ZIELONA GÓRA, 3 PAŹDZIERNIKA. Dyskusję z udziałem dr. Antoniego Zięby zorganizowało diecezjalne Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

W encyklopediach dla dzieci jest już powiedziane, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia – mówił dr Antoni Zięba, wiceprezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia i współzałożyciel Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci podczas spotkania w parafii pw. Alberta Chmielowskiego w Zielonej Górze. Według dr. Zięby katolicy mogą jeszcze więcej zrobić w sprawie ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci. – Po pierwsze, mamy się modlić, po drugie – uczyć się, żebyśmy my w tym temacie nie dali się okłamywać, po trzecie – uczyć innych i wreszcie po czwarte – konkretnie pomagać samotnym matkom, rodzinom wielodzietnym lub, jako mądrzy obywatele, domagać się od państwa właściwego systemu pomocy rodzinie – mówił gość z Krakowa.

Aniołowie i policja



Figurę św. Michała Archanioła policjanci przynieśli w procesji z darami

NIELUBIA. Głogowscy policjanci spotkali się 29 września, w dniu swego patrona św. Michała Archanioła, w tutejszym kościele pod jego wezwaniem. – Dziś modlimy się o opiekę Boga nad nami i naszymi rodzinami – wyjaśnia Bogdan Kaleta, rzecznik prasowy policji w Głogowie. Mszy św. przewodniczył bp Stefan Regmunt. W homilii przypomniał o zadaniach aniołów, którzy istnieją, aby bronić Bożego

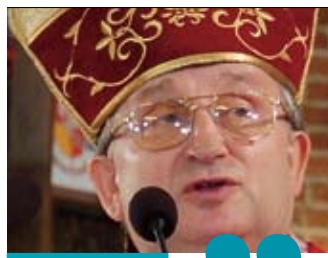
porządku i pomagać ludziom na ziemi, a także odniósł się do niełatwej i często niedocenianej pracy policjantów. – Cieszę się, że policja nie wstydzi się stanąć przed Bogiem, by Mu dziękować i wypraszać duchowe dary do dalszej pracy – kontynuował. Do modlitwy zachęcił policjantów także ich kapelan ks. Stanisław Czerwiński, proboszcz parafii w Jakubowie, do której należy

Będą mówić o kapłanach

ZIELONA GÓRA. Klub Inteligencji Katolickiej przy parafii pw. Ducha Świętego rozpoczął kolejny rok działalności. Inauguracyjnej Mszy św. przewodniczył bp Stefan Regmunt. W homilii przypomniał początki Klubów Inteligencji Katolickiej. – Na przestrzeni 28 lat zmieniało się życie społeczne i powstawały nowe stowarzyszenia, które po części przejmowały zadania KIK. Dlatego trzeba podziwiać te osoby, które nadal starają się to dzieło kontynuować – mówił w homilii. Jak wyjaśnia Grażyna Gradowicz, wiceprezes zielonogórskiego KIK spotkania klubu adresowane są nie tylko do członków, ale do wszystkich chcących rozwinąć



się w duchu chrześcijańskim. W roku kapłańskim będą poświęcone m.in. wyjątkowym kapłanom naszej diecezji.



Bp Stefan Regmunt

„
 Obrony i opieki domaga się życie najbardziej narażone na niebezpieczeństwo, kiedy człowiek sam jest bezbronny i bezradny. Chodzi o życie w pierwszych tygodniach i miesiącach istnienia, a także w okresach choroby i starości. (...) Bólem napełnia manipulowanie ludzkim życiem, stawianie się w miejscu Boga i decydowanie, kto ma prawo żyć, a kto nie; kogo uznać za człowieka, a komu odmówić tego prawa. **Trzeba pomóc każdemu człowiekowi zachować godność, a przede wszystkim prawo do istnienia.**

Z komunikatu na 65. Tydzień Miłosierdzia

Ograny znowu grają

BOGACZÓW. W tutejszym kościele filialnym parafii w Koźli Kożuchowskiej bp Stefan Regmunt 29 września udzielił bierzmowania 37 osobom, a także poświęcił odrestaurowaną świątynię. – Udało się także odnowić zabytkowe organy z 1888 roku wykonane w pracowni Karla Stillera – mówi proboszcz ks. Andrzej Palewski. Nie byłoby to możliwe bez parafian i sponsorów. Jednym z nich był Rupert von Strachwitz z Niemiec. Do jego przodków należał niegdyś Bogaczów. – Czując się honorowym parafianinem, sfinansował w połowie remont organów – mówi proboszcz. Tutejszy gotycki kościół z kamienia polnego pochodzi z XIV w. W ołtarzu znajduje się obraz MB Nieustającej Pomocy przywieziony przez kresowych repatriantów z miejscowość Koropiec.

Benedyktyn w seminarium

PARADYŻ. Rok akademicki w seminarium duchownym poprzedzają trzydniowe rekolekcje. Tym razem prowadzi je o. Konrad Małys OSB (na zdjęciu), benedyktyn z Tyńca. Z alumunami dzielił się swym odkrywaniem Biblii, liturgii i ich wzajemnych powiązań oraz refleksją o dojrzewaniu życia duchowego. O. Małys jest wizytatorem dziewięciu polskich klasztorów benedyktynek mniszek i opiekunem wspólnoty świeckich oblatów św. Benedykta.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniemieczny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
 pl. Powstańców Wielkopolskich 2
 TELEFON 068 411 02 54
 REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –
 dyrektor oddziału,
 Magdalena Koziół, Krzysztof Król

Zjechało Boże wojsko

ROKITNO. Pielgrzymka róż Żywego Różańca do sanktuarium MB Rokitniańskiej była liczna (na zdjęciu). 4 października po modlitwie różańcowej i przygotowaniu do liturgii, które prowadziła parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z Drezdenka, Mszy św. przy ołtarzu polowym przewodniczył bp Stefan Regmunt. – Jesteście Bożym wojskiem, bardzo na was liczę – mówił do członków Żywego Różańca przybyłych z całej diecezji. Sztandar wspólnoty z parafii pw. NMP Królowej Polski

w Ślubicach niósł Józef Szewieliński. – Modlimy się dziś w intencji rodzin, żeby nie było tylu rozwodów, i za kapłanów, o ich świętość i o nowe powołania – tłumaczy. – A także za dwóch kleryków z naszej parafii, którzy w tym roku wstąpili do seminarium księży misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Krakowie – dodaje. Była to pierwsza pielgrzymka różańcowa po śmierci kustosa sanktuarium ks. Tadeusza Kondrackiego. Obowiązki gospodarza pełnił wicekustosz ks. Józef Tomiak.



TOMASZ GIERASIMCZYK

Premierowe dożynki

OCHLA. W Muzeum Etnograficznym 4 października odbyły się Lubuskie Dożynki Winiarskie. To pierwsze takie dożynki po wojnie. – Wcześniej winiarze cieszyli się z plonów i pierwszego wina w różnych miejscowościach. – mówi Roman Grad, prezes Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego. – Oczywiście dożynki były łączone z poświęceniem plonów i tę tradycję chcemy przywracać.

Za rok jeszcze lepiej się przygotujemy i zaprosimy winiarzy z całej Polski i z zagranicy – dodaje. Tym razem plony i wieńce winiarskie poświęcił ks. Stanisław Garncarz. – Nie można nie docenić trudu rolnika uprawiającego winorośl, jak i winiarza wytwarzającego wino – mówi ks. Garncarz. – Poświęcenie to uświęcenie naszych działań. Człowiek może wiele, o ile to, co robi, wykonuje z Bogiem – dodał.



KRZYSZTOF KRÓL

Na dożynkach sprzedawano sadzonki. – Można je sadzić do pierwszych mrozów – mówią Małgorzata i Jarosław Lewandowscy z „Winnicy na Leśnej Polanie” w Proczkach

Wesprzyj wypożyczalnie

CARITAS. Za nami 65. Tydzień Miłosierdzia. W tym roku obchodzony był pod hasłem „Otoczmy troską życie”. Tradycyjnie w diecezji prowadzono przykościelne zbiórki pieniężne na działalność Caritas, ale szczególnie akcentowano dzieło bezpłatnych wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, które Caritas prowadzi w Gorzowie Wlkp. (ul. Towarowa 6a) i w Zielonej Górze (ul. Kościelna 6). Sprzętu ciągle brakuje. – Wiele osób może posiadać taki, który jest niewykorzystywany – mówi ks. Marek Kidoń, dyrektor diecezjalnej Caritas. – Zwracamy się do nich z prośbą, aby przekazały go przez parafię

naszym wypożyczalniom. Pozwoli nam to nieść pomoc głównie do małych miejscowości – dodaje.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

– Ruch jest bardzo duży – mówi Joanna tysiak, odpowiedzialna za wypożyczalnię w Zielonej Górze

Czas na studia

INAUGURACJE. Rozpoczął się rok akademicki 2009/2010. 1 października oficjalną inaugurację przeżywała społeczność Uniwersytetu Zielonogórskiego, a następnego dnia Państwowej Wyższej Szkoły

Zawodowej w Gorzowie Wlkp. Obie uroczystości poprzedziły Msze św., którym w zielonogórskim kościele pw. św. Józefa i gorzowskiej katedrze przewodniczył bp Stefan Regmunt.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Uniwersytet daje możliwość zgłębiania prawdy, poszerzania wiedzy, która daje radość i stwarza możliwości do poszerzania dobra – mówił w auli UZ bp Stefan Regmunt

Kongres rodzin

ZAPOWIEŹ. Stowarzyszenie im. Brata Krystyna i Diecezjalne Duszpasterstwo Rodzin organizują 23 października Kongres Rodzin pod hasłem „Szanse i zagrożenia dla małżeństwa i rodziny”. Miejsce: Biblioteka Wojewódzka przy ul. Sikorskiego 107 w Gorzowie Wlkp.

W programie otwarcie (godz.10.00) i wykłady: *Małżeństwo w prawie kościelnym a separacja* – abp prof. dr hab. Andrzej Dzięga (godz.10.15), *Dlaczego rozwód staje się atrakcyjny?* – prof. dr hab. Krystian Wojaczek (11.45), *Cierpienia dziecka osamotnionego. Eurosieroty* – dr Halina

Drewniak (12.30), *Wzmacnianie jakości życia małżeńskiego* – dr Mieczysław Guzewicz (14.30), *Pomoc duszpasterska małżonkom na przykładzie Wspólnoty Trudnych Małżeństw „Sychar”* – ks. dr Dariusz Orłowski (15.00), *Wspieranie małżeństwa i rodziny przez organizacje charytatywne na przykładzie Stowarzyszenia im. Brata Krystyna* – mgr inż. Augustyn Wiernicki (15.20), Msza św. w katedrze (18.00). Informacje i zapisy: Stowarzyszenie im. Brata Krystyna, ul. Słoneczna 63, tel.: 095 7201 475, e-mail: biuro@bratkrystyn.pl

I Olimpiada Osób Niepełnosprawnych „Victoria” – Głogów 2009

Zwycięstwo w udziale

Ponad **170 sportowców z 21 ośrodków** zmagало się pod głogowską kolegiatą o olimpijskie laury. Pierwsze takie igrzyska zorganizowali Cisi Pracownicy Krzyża.

Ziściły się moje marzenia – mówiła s. Małgorzata Malska z głogowskiej wspólnoty Cichych Pracowników Krzyża, ogłaszając otwarcie olimpiady. W 1981 roku zdobyła mistrzostwo Polski w tenisie ziemnym, potem wstąpiła do wspólnoty i teraz zorganizowała sportową imprezę dla niepełnosprawnych. I to taką z prawdziwego zdarzenia. Gdy zapłonął olimpijski znicz, a sportowcy złożyli przysięgę, zawody ruszyły. Startowały w nich drużyny domów pomocy społecznej, ośrodków wychowawczych czy warsztatów terapii zajęciowej m.in. z Zielonej Góry, Głogowa, Wschowy, Nowej Soli i Świebodzina, ale też spoza regionu: z Polanicy-Zdroju, Szklar Górnych, Nidzicy czy Włoszakowic. Byli także goście specjali: niepełnosprawny podróżnik, najmłodszy na świecie polarnik, który zdobył oba bieguny, i jednocześnie twórca fundacji „Poza Horyzonty” Jasiak Mela oraz zielonogórscy sportowcy: Ewa Zielińska, medalistka paraliimpiady w Pekinie w skoku w dal, i medalista mistrzostw Polski w tenisie stołowym na wózku Dariusz Matkowski. Dwanaście sportowych konkurencji przygotował Jerzy Górski, mistrz świata w podwójnym triathlonie z 1990 roku, a dziś właściciel firmy Sport-Górski. Znany



Anna Kubasińska z Ośrodka Wsparcia „Parasol” w Zielonej Górze za chwilę rzuci piłkę do „bramki celności”

Pod patronatem „Gościa”



Kręgle w cieniu kolegiaty. Startuje drużyna z Polnicy-Zdroju

PO PRAWEJ OD GÓRY: Przeciąganie liny wyzwala w drużynie pasję.

Na ergometrze wiosłarskim swych sił próbuje Anna Lewandowska z Warsztatów Terapii Zajęciowej „Postęp” w Świebodzinie.

Tańce podobały się uczestnikom i opiekunom

głogowianin udostępnił nadmuchiwany sprzęt rekreacyjny, co okazało się prawdziwym hitem, bo oprócz sztafety czy przeciągania liny można było rozegrać zawody rzutu do celu, kręgli czy na szybkość rzutu piłką w niecodziennej scenarii. Emocjonujące rozgrywki komentował niepełnosprawny dziennikarz i sportowiec Krzysztof Głęboczek. Olimpiadę pod patronatem prezydenta Głogowa Jana Zubowskiego i biskupa zielonogórsko-gorzowskiego Stefana Regmunda sfinansował PFRON. Zakończyło ją taneczne party oraz wręczenie medali i nagród nie tylko indywidualnym i drużynowym zwycięzcom, ale wszystkim uczestnikom zawodów. Bo – w myśl zasady twórcy nowożytnego ruchu olimpijskiego barona Pierre’a de Coubertina – nawet sam udział był zwycięstwem. – Jestem za tym, aby było więcej takich imprez – mówi Kacper Czechowski z Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza” w Zielonej Górze. Ks. Janusz Malski, dyrektor ośrodka Cichych Pracowników Krzyża, a zarazem diecezjalny duszpasterz chorych i niepełnosprawnych, zapowiada następną „Victorię” już za rok.

Ks. Tomasz Gierasimczyk



Inicjatywa obywatelska

Święty dla Winnego Grodu

Czuwanie
w seminarium

Ku światłu

Czy patronem Zielonej Góry zostanie św. Urban I, papież i męczennik oraz opiekun winiarzy i winnic? Ma się o to starać komitet społeczny.

Komitet już się zawiązał. Jego pomysłodawcą jest zielonogórzanin Zbyszko Stojanowski-Han, doktorant na KUL. – Chcemy, aby nad naszym miastem, zwanym też Winnym Grodem, czuwał w sposób szczególnie święty Boga – mówi. – Jestem przekonany, że powinien to być właśnie św. Urban I, opiekun winiarzy, który patronuje też naszemu partnerskiemu miastu Troyes we francuskiej Szampanii. Przez wspólny patronat z pewnością jeszcze bardziej zawiązałyby się nić przyjaźni między naszymi miastami – dodaje.

Jest na to rada

Aby ogłosić kogoś patronem miasta, potrzebna jest uchwała Rady Miasta. Rajcy mogą ją podjąć na własną rękę, ale w tym przypadku komitet społeczny chce zebrać podpisy i przedstawić ten

W ikonografii atrybuty św. Urbana to kielich, księga, miecz i winne grono. Na zdjęciu: Figura z budującego się kościoła pw. św. Urbana w Zielonej Górze

pomysł jako obywatelską inicjatywę uchwałodawczą. Podpisów musi być, zgodnie z miejskim prawem, co najmniej 400. Zbyszko Stojanowski-Han wierzy jednak, że będzie ich więcej. – Chcemy z naszą ideą dotrzeć najpierw do różnych zielonogórskich wspólnot, np. Akcji Katolickiej, Odnowy w Duchu Świętym i wielu innych – tłumaczy. W dotarciu do mieszkańców będą służyć m.in. ulotki informujące o samej inicjatywie i o św. Urbanie. – To wymarzona postać na patrona Zielonej Góry – uważa Jacek Budziński, radny PiS i wiceprzewodniczący Rady Miasta. Przypomina, że już za prezydentury Bożeny Ronowicz ten pomysł był dyskutowany, i uważa, że tym razem będzie zrealizowany. – Czekamy tylko na podpisy – mówi.

Świecki pomysł

Zbyszko Stojanowski-Han podkreśla, że w powstałym Komitecie Społecznym nie ma duchownych ani osób konsekrowanych. – To całkowicie oddolna inicjatywa świeckich – mówi. Jednak nie znaczy to, że pomysł nie spotyka się z życzliwością duszpasterzy. – Cieszyłbym się, gdyby się udało – mówi ks. Mirosław Donabidowicz, proboszcz powstałej w sierpniu tego roku zielonogórskiej parafii pw. św. Urbana I, w której trwa właśnie budowa kościoła. – Ale pan Zbyszko działa na własną rękę – zaznacza ks. Donabidowicz. Samo jednak oddolne poparcie czy nawet uchwała Rady Miasta to jeszcze nie wszystko. Oficjalnie patronat ogłasza Stolica Apostolska, a to nie dzieje się bez zgody biskupa diecezjalnego. Ale i tu klimat jest sprzyjający. – Uważam ten odruch za bardzo naturalny i nie dziwię się, że ludzie o to proszą – mówi o inicjatywie bp Stefan Regmunt. Uważa, że św. Urban, historycznie uznany za patrona winiarzy, jak najbardziej nadaje się na patrona miasta. – Może być on dla nas wzorem nie tylko w dziedzinie religijnej, ale także jako człowiek, jako ktoś, kto przeszedł przez ziemię i miał szacunek dla ludzi i dla Boga – dodaje.

Ks. Tomasz Gierasimczyk

Tego październikowego wieczoru brama Paradyża będzie otwarta. Kto przez nią przejdzie, pozna smak niezwykłej maryjnej modlitwy.

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą się modlić i powierzać swoje życie Matce Bożej – mówi ks. Piotr Kwiecień CM, ojciec duchowny w Zielonogórsko-Gorzowskim Wyższym Seminarium Duchownym. Czuwanie, które jest już seminaryjną tradycją, rozpocznie modlitwa różańcowa. Rozważane będą tajemnice światła. – Te pięć tajemnic to pięć światła, które Jan Paweł II zostawił nam w testamentcie – tłumaczy ks. Piotr Kwiecień. – Chcemy zobaczyć, jak przeżyć tajemnice Jezusa w naszej codzienności i jakie światła Bóg chce zapalić w naszej historii – dodaje. Różaniec poprowadzi zgromadzonych na szczyt, którym jest Eucharystia, a po niej przyjdzie czas na akatystę ku czci Bogarodzicy. Ten przepiękny, zaczerpnięty z tradycji Kościoła wschodniego rozbudowany hymn liturgiczny poprowadzą alumni. Warto się do nich przyłączyć.

xtg



Program czuwania

SOBOTA, 17 PAŹDZIERNIKA
18.00 – Różaniec, okazja do spowiedzi i Msza św.
20.30 – akatysta ku czci Bogurodzicy

KSTOMASZ GIERASIMCZYK

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

11 PAŹDZIERNIKA 2009 GOŚĆ NIEDZIELNY

Papież i męczennik

Św. Urban (łac. urbanus – miejski, mieszkaniec miasta, a także kulturalny, wykształcony, obyty, grzeczny) urodził się w Rzymie. Był 17. następcą św. Piotra. Jego pontyfikat przypadał na lata 222–230. Wśród nawróconych dzięki jego posłudze na chrześcijaństwo są m.in. św. Cecylia, jej mąż św. Walerian i jego brat św. Tyburcjusz. Św. Urban zginął śmiercią męczeńską przez ścięcie w 230 roku. Został pochowany w rzymskich Katakumbach św. Kaliksta. W średniowieczu należał do najpopularniejszych świętych. W jego dzień błogosławiono pola. Św. Urban jest patronem winiarzy, winnic, winnej latorośli i dobrych urodzajów oraz kilku miast Europy: Maastricht, Toledo, Walencji oraz Troyes. W Polsce jego liturgiczne wspomnienie obchodzone jest 19 maja.



Jan Pasierbowicz prezentuje monogram maryjny. Kapliczką opiekują się jego mama Helena

KAPLICZKI, KRZYŻE I FIGURY.

Nie brakuje ich na wsiach i w mniejszych miasteczkach. Czy można je też spotkać w największych miastach diecezji?

Sacrum w mieście

tekst i zdjęcia

KRZYSZTOF KRÓL

kkról@goscniedzielny.pl

Wprawdzie są i starsze ślady, ale spora część krzyży i kapliczek na Ziemiach Zachodnich powstała dopiero po II wojnie światowej. Najbardziej znane miejsca sakralne w miastach to, rzecz jasna, nasze kościoły. Ale można też znaleźć ślady sacrum w przestrzeni miejskiej poza świątyniami. Wiele z nich powstało całkiem niedawno.

Pamiętaj o dniu świętym

Ta kapliczka Matki Bożej Rokitniańskiej stanęła w 1995 roku przed... Gorzowskimi Zakładami Mięsnymi. Wtedy ich dyrektorem i pomysłodawcą niecodziennej

budowy był Jan Pasierbowicz. Z taką myślą nosił się od lat. Powody były osobiste i ogólne. – Osobiste, bo moja mama Helena pochodzi z Rokitna. Mój dziadek i wujek wieźli na wozie cudowny obraz z Rokitna do Gorzowa w 1946 roku, kiedy to diecezja została oddana pod opiekę Matce Bożej Rokitniańskiej – tłumaczy. – Jednak jest to wotum wdzięczności nie tylko moje osobiste, ale także pracowników. Przecież to są potomkowie osób składających przyrzeczenia Matce Bożej zaraz po wojnie – dodaje.

Projektantami kapliczki są nieżyjący już gorzowski artysta Michał Puklicz oraz Bożena Jakubowska. Poświęcił ją bp Adam Dyczkowski. Wewnątrz kaplicy zbudowanej z klinkierowej cegły znajduje się wizerunek Matki Bożej Rokitniańskiej z mosiężnej blachy. Kapliczka stoi na terenie miejskim, ale należy do parafii katedralnej.

Pozostała na swym miejscu, nawet gdy kilka lat temu gorzowską rzeźnię zlikwidowano i zamieniono w galerię handlową. – Mam nadzieję, że dziś każdy, kto idzie w niedzielę na zakupy, przypomni sobie przy kapliczce, żeby „dzień święty święcić” – mówi J. Pasierbowicz.

Wychowani maryjnie

Przed nowy dom Elżbiety i Jana Rutkowskiego z Głogowa figurka Maryi trafiła czternaście lat temu. – Mamy rodzinę pod Krakowem i widzieliśmy wiele różnych figurek przed domami. Pomyślałem sobie, że jak będziemy mieli dom, to też sobie taką figurkę postawimy – mówi pan Jan, sztygar na rencie. Poza tym Maryja towarzyszy im przez całe życie. – Syn, jak był mały, bardzo chorował i był nawet umierający. Lekarka dawała mu dwa dni życia. Ofiarowałam go Matce Bożej i żyje do dziś – wspomina pani Elżbieta,

emerytowana katechetka. To jednak niejedyny przypadek Bożej opieki w życiu państwa Rutkowskich. W 1987 roku przy pracach budowlanych w kościele pw. NMP Królowej Polski pan Jan spadł z 17-metrowego rusztowania. – Pamiętam, jak pomyślałem sobie: „Panie Boże, chyba idę do Ciebie” – wspomina. – Doznałem urazu kręgosłupa, ale jakoś, dzięki Bogu, wyszedłem z tego i mogę się normalnie poruszać – dodaje.

Nikt ze znajomych nie dziwi się, że przed ich domem stoi figurka Maryi. – Może dlatego, iż zawsze byliśmy przy kościele? – zastanawia się pani Elżbieta. – Zdarzały się ironiczne uwagi nieznajomych, ale wiele osób nas zaskakuje. Czasem mężczyzna jadący rowerem zdejmuje czapkę, a mama z dzieckiem żegna się przy figurce. Obecność Maryi powoduje u ludzi refleksję – dodaje. Figurka



– Jeszcze na studiach teologicznych we Wrocławiu upatrzyłam sobie taką figurkę Niepokalanej – mówi Elżbieta Rutkowska. Na zdjęciu z mężem



– Jak zachorowałam i zaniemogłam, prosiłam, żeby Matka Boża dała mi zdrowie. I dała, i wciąż przychodzę – opowiada pani Jadwiga z Zielonej Góry

przed domem to ich potrzeba serca. – Oczywiście, w jakiś sposób jesteśmy na świeczniku, dlatego staraliśmy się dawać świadectwo – mówią małżonkowie. – Może komuś się wydaje, że to objaw jakiegoś nawiedzenia, a my po prostu staraliśmy się żyć na co dzień z Bogiem – dodają.

Krzyż w mieszkaniu

W Zielonej Górze maryjną figurkę możemy spotkać w parku przy ul. Sowińskiego. Powstała w 1999 roku z okazji II Diecezjalnego Kongresu

Rodziny. Organizatorzy kongresu chcieli zostawić po nim coś trwałego. – Pomyśleliśmy o miejscu poza kościołem, w którym moglibyśmy się spotykać na modlitwie – wyjaśnia Włodzimierz Sadecki, jeden z inicjatorów powstania kapliczki i członek Domowego Kościoła. Władze miejskie przychylnie podeszły do inicjatywy i nie było problemu z uzyskaniem pozwolenia. Kapliczkę z litego drewna wyrzeźbił Wiesław Chrzanowski z Wolsztyna. Od samego początku

opiekuje się nią mieszkająca nieopodal pani Jadwiga. – Powiedziałam do Maryi: „Matko Boża, dokąd będę żyła, to będę się Tobą opiekować” – mówi 90-latka. – Przychodzę tu dwa razy dziennie, bo czasem ktoś wazon przewróci i kwiaty zabierze. Jak to z ludźmi – dodaje. Maryja, jak mówi, prowadzi ją w szczęściu i nieszczęściu. – Modlę się szczególnie za ojczyznę. Chcę Polski takiej, jaką miałam przed wojną. Piłsudski bronił ojczyzny, a teraz ludzie bronią portfela. Chciałabym, żeby

Polacy się zjednoczyli i szanowali się – mówi opiekunka kapliczki. W zamierzeniu pomysłodawców, ma być to miejsce modlitwy i refleksji. – Może właśnie kapliczka przypomni komuś o istnieniu Boga? – zastanawia się W. Sadecki. Jego zdaniem jest jeszcze jedna przestrzeń miejska, w której można spotkać sacrum. – W naszych domach wiszą krzyże. W moim biurze i na hali zakładowej też wisi krzyż. Bóg przecież ma być w naszej codzienności – zauważa. ■

Piszmy na drzwiach kredą

Z głogowskim regionalistą **Waldemarem Hassem** rozmawia Krzysztof Król.

KRZYSZTOF KRÓL: Jak to jest z tymi krzyżami i kapliczkami w Polsce?

WALDEMAR HASS: – Przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej oglądałem reportaży, w którym młody bodaj Holender po wizycie w Polsce mówił, że zbulwersowała go ilość krzyży i kapliczek. Wtedy sobie pomyślałem, że nie jest z nami źle. Oczywiście, nie jestem zwolennikiem



przesady, że na każdym rogu musi być krzyż, bo można w ten sposób zbanalizować ten znak.

Jednak wcale nie tak łatwo znaleźć takie znaki w centrum największych miast diecezji.

– Byłem zachwycony, zwiedzając Włochy i Hiszpanię. Tam można spotkać mnóstwo przydomowych kapliczek i figur w specjalnych wnękach. Ta przestrzeń nawet jeśli już się zlaicyzowała, to na pewno zawsze będzie frapująca. To jest fantastyczne, kiedy człowiek po pracy wraca do domu, a tu czeka na niego figurka patrona. Tego mi trochę brakuje u nas. Choć w niektórych regionach naszego kraju, szczególnie tam, gdzie

przetrwiała dawna architektura, jest lepiej.

Mamy stawiać nowe krzyże i kapliczki?

– Najlepszy motyw dla tego typu działań to spontaniczna potrzeba ludzi. Jeśli ludzie mają taką potrzebę, to dajmy im taką możliwość. Musi to być oczywiście profesjonalnie przygotowana inicjatywa, trzeba pamiętać o zachowaniu kanonów sztuki chrześcijańskiej i oczywiście musi być w tym pierwiastek duchowy. Osobiście zacząłbym od pisania kredą na naszych drzwiach „K+M+B”, bo to pojawia się coraz rzadziej na drzwiach katolików. ■

PANORAMA PARAFII pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze

Życie z Duchem

Ta parafia ma ćwierć wieku i największy kościół w mieście.

Na budowę tego kościoła władze wydały zezwolenie w 1981 roku. – To było jedyne pozwolenie dla tej dzielnicy, dlatego projektowano tak duży kościół – wspomina pierwszy proboszcz erygowanej w 1984 roku parafii ks. Grzegorz Grzybek. – Dziś tak wielkiego już by się nie budowało, ale na owe czasy nie było innego wyjścia – dodaje. W szczytowym okresie parafia liczyła niemal 40 tys. wiernych. Ale zanim powstał kościół, wierni modlili się w prowizorycznej kaplicy. Świątynię ukończono dopiero niedawno. Poświęcił ją z okazji tegorocznych obchodów 25-lecia parafii prymas Polski kard. Józef Glemp.

Poza parafię

Ośrodek duszpasterski jest imponujący. Parafialne budynki służą też instytucjom i wydarzeniom o ponadparafialnym wymiarze. Mieści się tu na przykład Instytut Filozoficzno-Teologiczny im. Edyty Stein czy Diecezjalne Studium Organistowskie. Odbywa się wiele spotkań duszpasterskich i kulturalnych. Kościół zaś udzielił gościny już kilkudziesięciu koncertom.

Występowała tu Filharmonia Zielonogórska, ale także m.in. muzycy z Projektu Mozart, Piotr Rubik ze swym oratorium, a nawet sam Krzysztof Penderecki.



Przy kościele stoi pomnik Jana Pawła II



ZDJEŃCIA WWW.DUCHZGZ.PL



Kościół może pomieścić nawet 3,5 tys. wiernych
PO LEWEJ: Z parafii w diecezjalnej pielgrzymce na Jasną Górę wychodzi grupa czerwona

około 20 róż Żywego Różańca, Akcja Katolicka, Apostolstwo Trzeźwości, Caritas, Koło Przyjaciół Radia Maryja czy Oaza Dzieci Bożych. Działa też kilkunastoosobowe Centrum Ochotników Cierpienia, które rozwija apostołat wśród chorych. Tych zresztą w parafii jest wielu. Duszpasterze odwiedzają co miesiąc ponad 120 osób.

Nieobojętni

Przez ćwierć wieku narodziły się w mieście nowe parafie i parafia pw. Ducha Świętego jest już mniejsza. Liczy ok. 23 tys. wiernych. – To niełatwy teren duszpasterski – ocenia Krzysztof Woźniak, nadzwyczajny szafarz Komunii św. – Duża grupa osób jest tu obojętna na rzeczywistość Kościoła. Wcale dziś nie jest łatwiej budować wspólnotę niż kiedyś. Wtedy była masowość, ale dziś chyba z ilości przechodzimy w jakość – mówi. Pomagają w tym grupy parafialne: Przyjaciele Paradyża,

Niemal rówieśniczką parafii jest wspólnota ruchu „Wiara i Światło”. – Ruch skupia osoby niepełnosprawne intelektualnie, ich rodziny i przyjaciół – tłumaczy Sylwia Litwinowicz, liderka grupy liczącej 10 rodzin i kilku wolontariuszy. Parafia ma też swą wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym. Grupa nazywa się „Jeruzalem”. – Kiedyś miała nawet sto osób, ale powstały nowe parafie i nowe wspólnoty – tłumaczy lider Henryk Turbo. A Duch Święty wzywa dalej. Do modlitwy, formacji i służby.

Ks. Tomasz Gierasimczyk

Zdaniem proboszcza



– Po poświęceniu kościoła wielki rozdział z życia parafii został zamknięty. Chciałem

to jak najszybciej zrobić. To oczywiście wiązało się z problemami finansowymi, ale mam wspaniałych parafian. Oni nigdy nie zostawili mnie w takich sytuacjach samego. Wyczuwają, kiedy trzeba pomóc. Teraz chodzi o to, żeby ci ludzie już nie słyszeli w tym kościele, że dalej budujemy mury. Chcemy tu coś organizować, bo ten żywy Kościół jest tu przecież najważniejszy.

Do tej pory czuliśmy, że duszpasterstwo było jakby na drugim miejscu. Nie zaniedbywaliśmy tego, ale tak do końca nie wykorzystywaliśmy możliwości, bo ciągle na przeszkodzie stała ta budowa. Ogromna budowa. Brakowało czasu. Mam wrażenie, że teraz, po poświęceniu, będę mógł włączyć się bardziej w nurt pracy duszpasterskiej. Ale jest tu miejsce na pięciu wikarych i przydałby się jeszcze jeden.

Ks. Andrzej Ignatowicz

Urodził się w 1950 roku w Reńskiej Wsi k. Kędzierzyna-Koźla. Święcenia kapłańskie przyjął w 1977 roku w Strzelcach Krajeńskich. Był wikariuszem w Zawadzie, Żaganii i Przemkowie. Zanim w 1997 objął parafię w Zielonej Górze, był proboszczem w Kijach Sulechowskich i Pszczewie. Wykłada historię sztuki i jest diecezjalnym konserwatorem zabytków.

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

6.30, 8.30,
10.00,
12.00,
14.00, 19.00

